Benedykt XVI w Niemczech – o Kościele dzisiaj

Niektórzy, spoglądając na Kościół, zatrzymują się na jego aspekcie zewnętrznym. Kościół wówczas jawi się tylko jako jedna z wielu organizacji w społeczeństwie demokratycznym. Chce ono zatem oceniać i traktować zgodnie ze swymi normami i przepisami nawet rzeczywistość tak trudną do zrozumienia jak Kościół?. Jeśli później dochodzi jeszcze bolesne doświadczenie, że w Kościele są ryby dobre i złe, pszenica i kąkol, i jeśli spojrzenie zatrzyma się na rzeczach negatywnych, wówczas już się nie dostrzega wielkiej i głębokiej tajemnicy Kościoła. A zatem nie czerpie się już żadnej radości z faktu przynależności do takiego krzewu winnego, jakim jest ?Kościół?. Szerzą się niezadowolenie i narzekania, jeśli nie widać urzeczywistnienia własnych powierzchownych i błędnych idei o ?Kościele? i własnych ?marzeń o Kościele?! Przestaje wówczas cieszyć nawet radosny hymn: ?Jestem wdzięczny Panu, że swą łaską wezwał mnie do swego Kościoła?, który śpiewały z przekonaniem całe pokolenia katolików. Trwanie z Chrystusem oznacza, jak już widzieliśmy, również trwanie z Kościołem. Cała wspólnota wierzących jest mocno złączona z Chrystusem, winnym krzewem. W Chrystusie my wszyscy jesteśmy zjednoczeni. We wspólnocie tej On nas dźwiga, a jednocześnie wszyscy członkowie kolejno się wspierają. Wspólnie przeciwstawiają się burzy i nawzajem dają sobie ochronę. Nie wierzymy osamotnieni, ale wierzymy z całym Kościołem. Kościół jako głosiciel Słowa Bożego i szafarz sakramentów jednoczy nas z Chrystusem, prawdziwą winoroślą. Kościół jako ?pełnia i uzupełnienie Odkupiciela? jest naszą rękojmią życia Bożego i pośrednikiem owoców, o których mówi przypowieść o winorośli. Kościół jest najpiękniejszym darem Bożym. Dlatego również św. Augustyn stwierdza: ?Każdy ma Ducha Świętego w takim stopniu, w jakim kocha Kościół Chrystusowy?. Wraz z Kościołem i w Kościele możemy głosić wszystkim, że

Chrystus jest źródłem życia, że jest On obecny, że jest tą wielką Rzeczywistością, za którą tęsknimy. To On daje nam samego siebie. Ten, kto wierzy w Chrystusa, ma przed sobą przyszłość. Bóg nie chce bowiem jałowości, śmierci, bylejakości, które w końcu przemijają, ale chce rzeczy płodnych i żywych, życia w obfitości.

Drodzy bracia i siostry! Życzę wam wszystkim, abyście coraz głębiej odkrywali radość zjednoczenia z Chrystusem w Kościele, abyście mogli znaleźć pociechę i wyzwolenie w swych potrzebach oraz abyście się stawali coraz bardziej wspaniałym winem radości i miłości Chrystusa dla tego świata. **Amen. – Papież Benedykt XVI**

Mieć te same dążenia

Salustiusz, rzymski historyk i polityk dawno temu powiedział, że *przyjaźń, to tego samego chcieć i tego samego nie chcieć*. Dokładnie o tym samym, choć nieco inaczej, mówi dzisiaj św. Paweł: *Miejcie te same dążenia.* Ludziom żyje się o wiele łatwiej, gdy łączy ich wspólnota celów. Cały trud życia wynika chyba stąd, że ludzie mają rozbieżne cele, szczególnie gdy są to bliskie sobie osoby. Prawdziwa przyjaźń między osobami *dociera się* najbardziej tam, gdzie ludzie potrafią uzgodnić wspólne cele, dążenia. A to często wymaga ustąpienia, mądrego kompromisu, a nawet pogodzenia się z sytuacją trudną. Św. Paweł jako wyraźny wzór podaje tutaj Pana Jezusa, który *ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi*. Trudny to wzór w czasach współzawodnictwa, bezwzględnej walki o swojej racje, by moje było zawsze *na wierzchu,* i przysłowiowego *wyścigu szczurów. Miejcie te same dążenia!* Te słowa zawierają w sobie wiele pokoju dla nas wszystkich: dla małżonków, którzy pragną być ze sobą *do końca,* dla rodziców, którym szczerze

zależy na dobru ich dzieci. Ta dewiza *posiadania wspólnych dążeń* jest wręcz życiowo niezbędna. Jest rzeczywistym znakiem autentycznej przyjaźni między ludźmi, miłości między nimi. Bez niej życie staje czasami ciężarem nie do uniesienia, nieraz koszmarem. Jezu, zmiłuj się i pomóż nam!

Bractwo Różańcowe ? 19.09 ? 25.09.2011 r.

Modlimy się w int. dzieci, które przygotowują się do i komunii św. i ich rodziców, o dar wiary.

Homilia na 100 lecie Szkoły w Czarnowąsach

Chrystus ? Dobry Nauczyciel

Dzisiaj, kiedy świętujemy 100-lecie naszej Szkoły w Czarnowąsach, próbujemy sobie wyobrazić setki, a może nawet tysiące uczniów, którzy w ciągu tego wieku uczęszczali do tej szkoły. Myślimy o nauczycielach i wychowawcach, którzy tu pracowali. Nie jesteśmy w stanie policzyć wszystkich godzin lekcyjnych i przerw, narad pedagogicznych, wywiadówek? Owszem, trochę łatwiej określić etapy dziejowe, jakie ta szkoła przetrwała: zawieruchy wojenne, zmieniające się systemy ideologiczne i związane z tym programy wychowania ideowego. W ciągu tego wieku zmieniał się wystrój klas szkolnych, kształt

ławek, zmieniały się przybory szkolne, od kamiennych tabliczek, na których pisano rysikiem, do nowoczesnych zeszytów, piór, aż do dzisiejszych komputerów. Szczególnie interesujące byłoby poznanie wszystkich absolwentów tej szkoły, wśród których na pewno znaleźlibyśmy ludzi wybitnych, którzy potem kształtowali oblicze tej ziemi, swoich społeczności i rodzin. Na pewno w tej szkole rozpoczynało swoją edukację wielu przyszłych profesorów, kapłanów, misjonarzy, inżynierów, fachowców różnego typu, a przede wszystkim matek i ojców rodzin. Mówią o tym kroniki szkolne i statystyki.

Ja natomiast chciałbym się zastanowić nad samym celem szkoły, nad jej istotą, posłannictwem, które przecież jest niezmienne od wieków. Wierzę, że nikt z tu obecnych nie będzie mi miał za złe, jeśli w poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania, posłużę się przykładem **Chrystusa Nauczyciela,** i **szkoły**, jaka wokół Jego osoby się ukształtowała, szkoły Jego uczniów.

Przecież **Jezus był Nauczycielem**, był **dobrym nauczycielem**. Upewnia nas o tym pewien młody człowiek, który podszedł do Jesusa i zapytał Go: ***Nauczycielu dobry, co mam czynić?*** – Bo dobry nauczyciel nie tylko uczy dodawać i odejmować, nie tylko przekazuje suchą wiedzę o świecie, ale **uczy rozumieć**, **uczy szukać sensu i celu życia**, i **pokazuje drogi wiodące do celu**. Chrystus był i wciąż jest Nauczycielem dla człowieka, dobrym nauczycielem. **Jest najlepszym Nauczycielem nauczycieli.**

Chrystus Nauczyciel niewiele pisał, prawie wcale, nie używał tablicy do pisania. Tylko jeden raz, gdy przyprowadzono do Niego nieszczęśliwą kobietę, **coś pisał na piasku**. Potem powiedział do niej: *idź i nie grzesz więcej, ja ciebie nie potępiam*. Jedyną tablicą w szkole Chrystusa była tablica przymierza, na której Bóg wyrył swoje przykazania. Tablice przymierza zawierają wszystko, co dotyczy życia, Boga i człowieka. Ani jedna jota, ani jedna literka na tej tablicy nie została przez Jezusa ani skreślona ani zmieniona, ale potwierdzona i wypełniona.

Jezus nie uczył też matematyki. Owszem, **uczył jak mnożyć talenty.** Gdy mówił, że jednemu dano ich pięć, a innemu dwa, a jeszcze komuś tylko jeden. Chrystus uczył ważnej umiejętności pomnażania talentów. I tego, że człowiek nie powinien zakopywać otrzymanych talentów, nawet jeśli ma ich mało. Rachuby Chrystusowe były dziwne; dla Niego liczba ***jeden*** znaczyła więcej niż ***99,*** gdy dla odnalezienia jednej zagubionej owieczki pozostawił 99 innych. Jak wiele czasu i cierpliwości wymaga uczeń słaby, by go najpierw odnaleźć, zauważyć i dać mu równe szanse rozwoju.

Pan Jezus Nauczyciel nie uczył geografii ani biologii, ale uczył zachwytu nad pięknem przyrody, otaczającego świata, gdy mówił: *Przypatrzcie się ptakom, przypatrzcie się liliom polnym, jakie są piękne.* Uczył pokory wobec świata i zachwytu wobec dzieła stworzenia i Stwórcy. Był Nauczycielem otwierającym serce i oczy na piękno świata. Wielki to nauczyciel, który potrafi zaszczepić w swoim uczniu pasję poznawania świata.

Chrystus Nauczyciel uczył również swoich uczniów zdolności rozpoznawania znaków czasu. Uczył mądrego rozumienia i odczytywania historii. Jeszcze dzisiaj tak wielu ludzi nie posiadło tej ważnej życiowej umiejętności.

Wreszcie, **Jezus Nauczyciel** nie był politykiem ani politologiem, ale uwrażliwiał swoich uczniów na to, że *władcy narodów uciskają je, a wielcy dają odczuć swą władzę.* I dodawał zawsze: *Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą.* Chrystus uczył mało popularnej dzisiaj umiejętności służenia sobie nawzajem. Jak ważna to nauka dzisiaj, gdy ludzie często po trupach dążą do swoich celów.

Wiemy, że szkoła nie jest wyłącznie miejscem zdobywania wiedzy o świecie, ale jest miejscem, w którym zawiązują się przyjaźnie, czasami głębokie, na całe życie. **Taką szkołą była szkoła Jezusa.** Chrystus żył w wielkiej przyjaźni ze swymi

uczniami. ***Nazwałem was przyjaciółmi.*** Musiała to być przyjaźń bardzo zażyła, bo prawie wszyscy uczniowie oddali za nią swoje życie. Owszem za naukę, którą usłyszeli z ust swego Nauczyciela. Ale bardziej jeszcze oddali życie za przyjaźń, jaka połączyła ich z Jezusem ich Mistrzem. *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.* Codzienna praca nauczyciela w szkole, ta naprawdę oddana, to poświęcanie własnego życia dla wychowania młodego człowieka. To oddawanie życia za powierzonych nam młodych ludzi.

Dlatego też nie ma większej nagrody dla nauczyciela, niż uczeń, który jest gotów oddać życie za głoszone przez niego wartości i słowa. Nie ma większej nagrody dla nauczyciela, niż uczeń, który całe swoje życie wspomina mądrość, dobroć i wyraźną osobowość swojego wychowawcy, nauczyciela. Bo nigdy nie wyparł się tego co mówił.

Może właśnie dlatego Jan Paweł II, wspominając swoich nauczycieli i szkoły, które ukończył, uniwersytety, gdzie był studentem, pisał: ***Miłość mi wszystko wyjaśniła, Miłość wszystko rozwiązała – dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała…*** Papież miał na myśli najpierw miłość Boga, która w ciągu całego jego życia objawiała mu się na różny sposób: w mądrości i wiedzy jego profesorów, w życzliwości starych wychowawców, aż do prostoty sprzątaczek szkolnych i woźnych. Bo **w szkole nie ma osób nieważnych**, w szkole wszyscy są ważni: od Pani dyrektor, przez grono nauczycieli, panią sekretarkę, do pana woźnego, który otwiera i zamyka szkołę.

To, że dzisiaj tak wielu ludzi chętnie przyznaje się do przyjaźni z papieżem, wynika nie tyle z taniej chwały, że tu czy tam go spotkali, ale z tego, że poznanie jego osoby, przyjaźń z nim, była zawsze twórcza, budująca dla wszystkich. Dlatego ten wielki człowiek, dla wielu z nas, wciąż pozostaje Nauczycielem. To bardzo trudne zadanie dla nauczyciela, dla każdego z nas, by nasza obecność była twórcza, budująca,

budząca nadzieję, zapalająca wszystkie światła ? światło Ducha Świętego w świetle umysłu młodego człowieka.

Czasy, w których żyjemy niosą nowe wyzwania wobec szkoły i nauczyciela. Myślę zresztą, że w każdym czasie i zadanie szkoły i rola nauczyciela, były takie same. I szkoła i nauczyciel, to pewne niezmienne, zaraz po ojcu i matce, wobec zmieniających się doktryn politycznych, systemów. Przecież żaden nauczyciel nie czuje się dobrze w roli doktrynera, nie chce być narzędziem panującej propagandy. Kiedy myślimy o normalnej szkole i o dobrym nauczycielu, to zawsze wyobrażamy sobie ważne miejsce pośród wszystkich innych instytucji. I wyobrażamy sobie człowieka, który zaraz po rodzicach został powołany, by swemu wychowankowi pomóc stać się człowiekiem, rozwinąć talenty, jakie posiada. Owszem, nikt nie zastąpi młodemu człowiekowi matki i ojca, ale też nic nie zastąpi dobrej szkoły i oddanego nauczyciela.

Ryszard Riedel, nie żyjący już solista kultowego już dzisiaj zespołu *Dżem* wyśpiewał kiedyś takie słowa: *Jestem sobie prawdą, fałszem i zagadką też. Jestem sobie ojcem, sobie matką, sobie bratem. Szatanem jestem złym, aniołem z aureolą, wrogiem i kochankiem, aktorem z ulubioną rolą. Jestem, jestem wszystkim, nawet Bogiem. Tylko sobą być, sobą być nie mogę.*

W tych słowach został zawarty życiowy dramat człowieka, który dzisiaj jest dramatem wielu młodych, zagubionych ludzi. Życie w tak zmąconej cywilizacji, jaką jest ta, w której żyjemy, nie ułatwia młodym ludziom realizacji tego celu. *Chciałbym być sobą, chciałbym być sobą wreszcie* **?** starsze pokolenie pamięta również słowa tej piosenki, choć kontekst wtedy był inny.

Chciałbym powiedzieć, że wśród wielu celów, jakie stawia sobie szkoła, jakie stoją dzisiaj przed każdym wychowawcą, ten jest bodaj najważniejszy: pomóc młodemu człowiekowi stać się sobą, czyli tym, którym został przez Boga przewidziany – stać się dobrym człowiekiem. Rozpoznać i rozwinąć do końca całe to bogactwo ducha, intelektu, uczuć, woli, zdolności, jakie Bóg

Stwórca złożył w sercu młodego człowieka. Gdy patrzymy na Chrystusa Dobrego Nauczyciela i na każdego z Jego uczniów, widzimy, że w Jego szkole ten cel został osiągnięty. Każdy z Jego uczniów, to postać bardzo wyrazista, własna, jednocześnie odzwierciedlająca rysy Mistrza.

Dwadzieścia lat temu, podczas spotkania z nauczycielami i katechetami we Włocławku Jan Paweł powiedział takie słowa: *Pragnę dzisiaj tu, z tego miejsca i przy okazji tego spotkania, po prostu ucałować jeszcze raz ręce moim rodzicom, a równocześnie ucałować ręce wszystkim moim nauczycielom, nauczycielkom i moim katechetom, którzy uczyli mnie w szkole podstawowej, w gimnazjum aż do matury, kładąc fundamenty pod przyszłość człowieka /* Włocławek, 6 czerwca 1991/.

Kończąc, chciałbym z całego serca tego właśnie życzyć: naszej Pani Dyrektor i całemu Zastępowi Prześwietnych Nauczycieli, i pomocników, z Panią katechetką, którzy krok w krok, dzień w dzień, wokół tego jednego zadania spotykają się w naszej szkole, i temu celowi poświęcają wszystkie swoje siły i umiejętności, każdy podług swojej dziedziny, każdy podług wielkości swojego nauczycielskiego serca, by Chrystus – Dobry Nauczyciel pomagał **nam samym stawać się sobą** przez to, czemu się poświęcamy, i by pomagał **stawać się sobą tym**, dla których codziennie oddajemy wszystkie swoje siły, czyli naszym uczniom.

Niech będzie uwielbiony Bóg za wszelkie dobro, jakie nasza szkoła wypracowała w ciągu tych 100 lat. Niech będzie Bóg uwielbiony w tych, którzy dzisiaj kształtują oblicze naszej szkoły i to niepowtarzalne oblicze każdego wychowanka. A ja ze swej skromnej strony korzystam z tej niepowtarzalnej okazji, by podziękować Pani Dyrektor i jej Współpracownikom za dobrą współpracę. **Bóg zapłać!**

Ks. dr Piotr Pierończyk – proboszcz

Niedziela XXV Zwykła

1. Dzisiaj XXV Niedziela Zwykła. Zapraszamy na nieszpory o 15:00, także o 15:00 nabożeństwo fatimskie w Świerklach.

2. W środę święto św. Mateusza, Msza św. szkolna o 17:00. W piątek o 18:00 Msza św. dla młodzieży.

3. W czwartek o 18:00 na Mszę św. i spotkanie zapraszamy rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej.

4. W przyszłą niedzielę odpust ku czci św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała w Siołkowicach.

5. Zap. przedślubne I: Grzegorz Chojnowski z Czarnowąs i Natalia Wang z Dobrzenia Wlk.; Filip Woźniak z Opola i Aleksandra Sogasz z Szymiszowa.

6. Do wieczności odeszli: Joachim Hyla ? l. 74, Elżbieta Staisz ? l. 75 i s. Immaculata (Helena Mnich) ? l. 97; Wieczny odpoczynek racz im dać Panie?.

7. W zakrystii przyjmowane są już intencje mszalne na nowy rok. Można je ofiarować za zmarłych a także za żyjących z okazji rocznic, jako dziękczynne a także wyrażając nasze prośby.

8. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę na budowę kościołów i jako jałmużna postna. Dziękujemy jubilatom małżeńskim, którzy uczestniczyli w Mszy św. dziękczynnej w Opolu, młodzieży, która udała się na dekanalne spotkanie młodych do Dobrzenia Wlk. Rodzinom z Czarnowąs dziękujemy za posprzątanie kościoła. W sobotę o 8:00 do sprzątania prosimy rodziny z Czarnowąs z ul. Polnej.

9. Plan modlitwy różańcowej przed wieczornymi Mszami św.: Pon.

? św. Elżbiety (O. Knietsch), Wt. ? św. Jacka (D. Cebulla), Śr. ? św. Józefa (M. Gallus), Czw. ? Narodzenia NMP (G. Zowada), Pt. ? św. Judy (E. Liguda).

Liturgia Święta w Parafii od 19.09 ? 25.09.2011 r.

Poniedziałek 19. 09. 2011

7:00 Do Bożej Op., Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże bł. dla Anny Czernia i Jadwigi Kania w dniu 70 r. urodzin, o opiekę Bożą dla syna Rolanda i synowej Kariny z ok. urodzin oraz za ? męża Karola i rodziców z obu stron.

18:00 Za ? męża Józefa Kałuża, ?? rodziców, teściów i za ?? z pokrew. Kałuża, Czernia i Woźnica.

Wtorek 20. 09. 2011 Św. Męczenników Koreańskich

7:00 Do Miłosierdzia Bożego za ? męża Gintra Szendzielorz w 13 r. śm. ?? rodziców z obu stron, 4 szwagrów oraz o zdrowie w rodzinie.

18:00 **/św. Anna/** Za ? męża Karola Neugebauer ?? rodziców Alberta i Marię Raudzis, brata Jerzego, szwagra Arnolda oraz o zdrowie i opiekę Bożą w rodzinie.

Środa 21. 09. 2011 Św. Mateusza.

7:00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla matki Marii Pierończyk z ok. urodzin, za ? ojca Maksymiliana ? Józefa i Anastazję.

17:00 **/szkolna/** Za ?? rodziców Marię i Wojciecha Duda w 17 r. śm. oraz za żyjących i ?? z rodziny Duda.

Czwartek 22. 09. 2011

7:00 Za ?? rodziców, teściów, 3 szwagrów, 2 szwagierki ?? z rodz. Misch, Komor i Piekorz.

18:00 Za ? męża Kazimierza Kuźnik w 7 r. śm., ?? rodziców z obu stron i za dusze czyśćcowe.

Piątek 23. 09. 2011 Św. Pio z Pietrelciny.

7:00 Za ?? rodziców Klarę i Franciszka Witola ?? ich rodziców i rodzeństwo, za ?? Loni i Gerharda Moczko i za dusze opuszczone.

18:00 **/młodz./** Za ?? rodziców Agnieszkę i Czesława Firlus, ?? ich rodziców, ?? z całego pokrew. i za dusze w czyśćcu cierpiące.

Sobota 24. 09. 2011

7:00 Do Bożej Op., Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz. Małgorzaty i Zdzisława Kobiałka z ok. 20 rocznicy małżeństwa.

14:00 **/św. Anna/** Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz. Zofii i Joachima Waldyra z ok. 25 rocz. małżeństwa.

15:00 Do Bożej Op., z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz. Celiny i Ireneusza Dziaduch z ok. 10 rocznicy małżeństwa.

18:00 **/niedz/** Do Bożej Op., Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz. Edyty i Jerzego Fila z ok. 45 rocznicy małżeństwa.

XXVI Niedziela Zwykła 25. 09. 2011

7:00 Za ? męża Jerzego Kaluza, syna Rudolfa, ?? rodziców, teściów, rodzeństwo z obu stron i za dusze w czyśćcu cierpiące.

8:15 **/niem./** Za ? brata Rudolfa Golombek, bratową Apolonię w r. śm., matkę Monikę, poległego ojca Ludwika, teściów Klarę i Wiktora Fautsch, ?? z pokrew. obu stron, za dusze w czyśćcu cierpiące i o zdrowie i opiekę Bożą w rodzinie.

9:00 **/św. Anna/** Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże bł. w rodz. Danuty i Sławomira Michurskich z ok. 10 r. małżeństwa oraz o opiekę Bożą dla rodzin z obu stron.

9:30 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie, dary Ducha Świętego i Boże bł. dla syna Markusa Bengsz z ok. 18 urodzin oraz w int. całej rodziny.

11:00 Za ? męża Kazimierza, ?? teściów Bolesławę i Norberta, ojca Michała i za wszystkich ?? z rodziny.

15:00 Nieszpory.

16:00 Do Aniołów Stróżów w int. rocznych dzieci: Bartosza Gołębiowskiego, Pawła Matyszok i Michała Miś oraz w int. rodziców i chrzestnych.

W poszukiwaniu Boga

Pana Boga trzeba całe życie szukać. Owszem, są ludzie, dla których istnienie i bliskość Boga, to pewna oczywistość. **Szczęśliwcy!** Dużo jest takich osób, które jakoś tam zakładają istnienie Pana Boga, ale w życiu potrafią się bez Niego obejść. **Samowystarczalni!** Spotykamy też ludzi, dla których istnienie Boga jest całkowicie obojętne, nawet skłaniają się

ku twierdzeniu, że Boga nie ma. Są nawet w stanie podać kilka dowodów na Jego *nieistnienie.* **Pewniacy!** Jest też spora grupa osób poszukujących, którzy raz odczuwają prawie namacalną obecność i bliskość Pana Boga, a czasami Jego prawie całkowitą nieobecność. To ludzie **szczerze poszukujący**. Są przekonani, że Bóg jest i że pozwala się człowiekowi odnaleźć. Ci poszukiwacze Boga wiedzą, że jest On ciągłą obietnicą. Bóg nie jest tym, co już o Nim wiemy, jest Tym, co jeszcze jest przed nami. Ktoś powiedział: Kto szuka Boga, już Go odnalazł. A może należałoby powiedzieć, że ten, któremu się wydaje, że już Go odnalazł, jest najbliżej Boga, który jeszcze nie został do końca odkryty. Izajasz zachęca nas dzisiaj do szukania Boga w chwili, w której zdaje się być osiągalny. Byśmy nie musieli przeżywać trudnych chwil nieobecności Boga, ciemności wiary. Bóg pozwala siebie odnaleźć. Bóg pragnie, byśmy żyli w Jego bliskości.

Bractwo Różańcowe ? 12.09 ? 18.09.2011 r.

Modlimy się w intencji naszej szkoły: jej uczniów, byłych i obecnych, i nauczycieli.

Liturgia Święta w Parafii od

12.09 ? 18.09.2011 r.

Poniedziałek 12. 09. 2011

7:00 Za ?? rodziców Franciszka i Emilię Niemczyk i za ?? z pokrewieństwa.

18:00 Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz. Gabrieli i Norberta Mróz z ok. 11 r. małżeństwa.

Wtorek 13. 09. 2011 Św. Jana Chryzostoma.

7:00 Za ? Marię Wacka w 1 r. śmierci.

18:00 **/św. Anna/** Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Lidii Wiatr z ok. 75 r. urodzin i o opiekę Bożą dla całej rodziny.

Środa 14. 09. 2011 Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

7:00 Za ?? rodziców Ryszarda i Gertrudę Moczko, matkę Annę Piechota, i za ?? dziadków.

17:00 **/szkolna/** Za ? ojca Pawła Krecik, ? Henryka Stekert, dziadków, ?? z pokrew. Pyla, Krecik i Stekert i za dusze w czyśćcu cierpiące.

Czwartek 15. 09. 2011 Matki Boskiej Bolesnej.

7:00 Za ? męża Eryka Nowainskiego w 5 r. śmierci, rodziców z obu stron i o zdrowie i Boże błog w rodzinie.

18:00 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla ojca Gerharda Kubis z ok. 85 r. urodzin.

Piątek 16. 09. 2011 Św. męczenników Korneliusza i Cypriana.

7:00 Za ? w Niemczech Wiktora Knosalla w miesiąc po śmierci.

18:00 **/młodz./** Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodzinie Ewy i Marka Okoń z ok. 5 r. małżeństwa i o opiekę Bożą dla syna Krzysztofa w 3 r. urodzin.

Sobota 17. 09. 2011

7:00 Za ? matkę Zofię Kaps z ok. urodzin, ?? jej rodziców Jana i Wiktorię, siostrę Teresę i 2 braci.

12:00 **/św. Anna/** ślub rzymski: Grzegorz Kotarski i Natalia Skrzypczyk

14:00 **/św. Anna/** Do Bożej Op., Matki Najśw. i św. Anny z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodz. Barbary i Bernarda Gbur z ok. 25 r. małżeństwa.

15:00 Dziękczynna z ok. 100-lecia istnienia Szkoły Podstawowej w Czarnowąsach.

18:00 **/niedz/** Za ?? teściów Gertrudę i Józefa Kowol, córkę Otylię, syna Pawła, zięcia Maksymiliana, ?? z pokrewieństwa obu stron i za dusze w czyśćcu cierpiące.

XXV Niedziela Zwykła 18. 09. 2011

7:00 Za ?? Florentynę, Stefana i Herberta Gwóźdź, szwagierkę Hildegardę, szwagra Norberta Michalek oraz za żyjących i ?? z pokrewieństwa.

8:15 **/niem./** Za ?? rodziców Jana, Marię i Franciszkę Libawski, ?? ich dzieci, zięcia i za ?? z pokrewieństwa.

9:00 **/św. Anna/** Za ?? rodziców Edwarda i Annę Więcek, ojca Alfonsa Golomb i za ? ciocię Marię Swoboda.

9:30 Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podzięk. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Magdaleny i Mateusza Piaskowskich w 1 r. małżeństwa i o opiekę Bożą w rodzinie.

11:00 Za ?? ojców Jana Poloczek i Jana Andrzejewskiego, brata Piotra, za wszystkich ?? z rodziny i o opiekę Bożą w rodzinie.

15:00 **Nieszpory.**

16:00 Za ? Norberta Resel w 1 r. śmierci, ?? rodziców i teścia.

Nasze dzieci już są…

Wakacje już się skończyły. Nawet dla tych, którzy *z góry* założyli sobie malutkie opóźnienie. Niektóre dzieci bardziej opalone, inne trochę mniej, ale wszystkie bardzo uśmiechnięte, szczęśliwe. Bo jak tu ukryć radość, że znowu jesteśmy w szkole, znowu razem. Problem trudnych powrotów do szkoły to raczej problem dorosłych niż dzieci. One są otwarte na przyszłość. One po prostu mają prawo do przyszłości. Jakiej przyszłości? No właśnie. Takiej, która będzie dla nich w pełni szczęśliwa. A co to znaczy w pełni szczęśliwa? Jeden powie, by miały dobry zawód, inny, dobrą pracę, jeszcze inny, by mogły się w życiu spełnić. Tych odpowiedzi jest dość dużo, ale im dłużej wymieniamy te możliwości szczęścia, tym bardziej nam jeszcze czegoś brakuje. Może dlatego, że człowiek jest istotą, której nie można łatwo zamknąć w jakiejś ramce *szczęścia wyobrażonego.* Szczęście ma to do siebie, że ciągle mu jeszcze czegoś brakuje *do szczęścia pełnego,* bo przecież innego chyba nie ma. To leży w jego naturze, że wciąż do jego pełni czegoś brakuje. Ale dzieci na szkolnych korytarzach aż tak się tym nie przejmują. Co nie znaczy, że życie szczęśliwe jest im obojętne. Być może one najbardziej, w swej czystej, dziecięcej intuicji, wyczuwają, że życie może być bardzo szczęśliwe, nawet jeśli tu i tam, z takich czy innych powodów jest inaczej. Dorośli chyba łatwiej tracą wiarę w możliwość życia

naprawdę szczęśliwego. Na szczęście nie rezygnują łatwo, by o takie walczyć dla swoich dzieci, by takiego życia dla nich pragnąć. Chwała im za to! A pragną tego tym więcej, im bardziej w swoim własnym życiu doznają porażek i przeciwności. Szczęście naszych dzieci jest w ich przyszłości, ale i w teraźniejszości ich rodzin, ich szkoły, ich rzeczywistych pragnień i zamiarów. Nikt nie podważy prawdy, że szkoła też jest częścią szczęśliwego życia dzieci i młodych. Szkoła mądra, dobrze prowadzona, szkoła, która jest naturalnym przedłużeniem rodziny, w niczym jej nie zastępując. – Przerwa międzylekcyjna. Zapełniają się korytarze, gwar dziecięcych rozmów i zabaw. Wychowawcy wracają do swojego pokoju, inni pozostają, jak oko Bożej Opatrzności. Wokół księdza proboszcza i katechetki gromadzą się uczniowie. Szczęść Boże, szczęść Boże! Nowy wikary, jakby od dawna wśród nas. Jedni mówią: Po co jeszcze ksiądz do szczęścia potrzebny? A dzieci wiedzą już lepiej, że bardzo potrzebny, tak jak Bóg jest człowiekowi potrzebny do prawdziwego szczęścia. Dobrze więc, że również Pan Bóg uzyskał swoje miejsce w szkole. Więc jesteśmy już w komplecie: I dzieci już są, i nauczyciele z Panią Dyrektor, i księża, i Pani katechetka, i Pan Bóg, i rodzice też są. **[prob]**